

4 FOKUS

WYDARZENIE

- 10 **„General” z Guantánamo.** Siedział za nic. Stał na czele buntu więźniów

PROFILE

- 14 **O nich się mówi:** Bradley Manning, Micheil Saakaszwili, Lianne La Havas

LUDZIE

- 18 **Daniel Cohn-Bendit:** „Nie jestem pedofilem”
24 **Odwaga jest rodzaju żeńskiego.** Kobieta, która poskromiła morderców żołnierza z Woolwich
26 **Gérard Depardieu.** Przyjechał do Rosji na wódkę, otworzy piwiarnię
30 **Michele Ballarin.** Ekscentryczna milionerka na usługach Pentagonu zwalcza somalijskich piratów
34 **Święty Franciszek z Fukusimy.** Najbardziej napromieniowany wolontariusz

A LA CARTE

- 36 **Najnowsze wydarzenia** okiem rysowników i karykaturzystów
46 **Mapy stereotypów.** Świat w oczach Amerykanów

ROZMOWA

- 38 **Jeremy Irons:** „Gdybym to ja był reżyserem”...
42 **Czarny PR Iranu.** To Grecy 25 wieków temu obrzydzili nam Persów – twierdzi orientalista Bert Fragner

REPORTAŻ

- 48 **Getto Sztokholm.** „Szwecja B” – tam, gdzie płoną przedmieścia

LEGENDA

- 52 **Richard Feynman.** Genialny fizyk wiecznie żywy w internecie

HISTORIA

- 56 **Książę Ciemności.** Dziś spokojny emeryt, kiedyś – cyngiel brazylijskiej dyktatury
60 **Najdziwniejsza bitwa II wojny.** SS walczy z Wehrmachtem o siostrę de Gaulle’a

FOTOSTORY

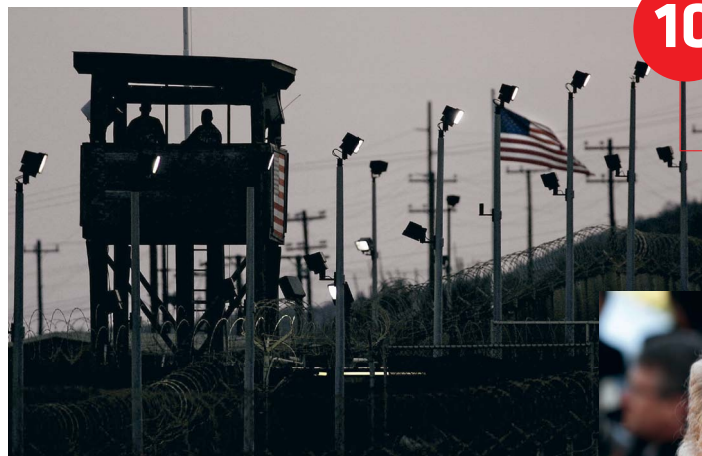
- 64 **Elżbieta II.** Królowa jedzie metrem

w numerze:



74

REWOLUCJA Z PLACU TAKSIM
Panie Turek, kończ pan z Erdoganem!



10

Guantánamo:
oburzeni
osadzeni



26

► **Obeliks** na dworze cara



38

► **Jeremy Irons:** czego zazdrości mu De Niro

OBYCZAJE

- 66 Wakacje w pracy.** O etaty na australijskich plażach biją się chętni z całego świata
- 70 Z wizytą u niewolnika poradnika.** Rok z Biblią, rok z fitnesssem

SPORT

- 72 Wyznania piłki tenisowej.** „Oni mnie kręcą: Nadal, Williams, Djoković”

KOMPAS

- 74 Stambuł.** Budowlany boom, polityczny krach

78 MIKROFORUM

POWIEDZIELI

- 80 Zabójcze puenty:** Marine Le Pen, Nawaz Sharif, Steven Seagal i inni

66

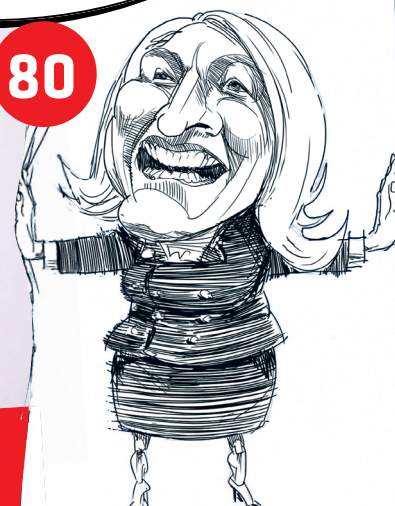
NAJLEPSZA PRACA ŚWIATA

Zakres obowiązków: fajna zabawa w Australii

Ja nadstawiam tyłek za robotników, a ona wpada tyłkiem do basenu!

Jean-Luc Mélenchon, lider francuskiej Partii Lewicy, o Marine Le Pen (złamała kość krzyżową po upadku do pustego basenu)

80



18

GRZECHY POKOLENIA '68

Daniel Cohn-Bendit

70

➔ **Arnold Jacobs** testuje na sobie skuteczność dobrych porad

72

➔ Co ma do powiedzenia piłka tenisowa

60

➔ **Zamek Itter, maj 1945 r.:** Niemcy ruszyli na Niemców

Kup książkę



SPONSORUJE
Open'er Festival
MUSIC & ARTS

03-06.07
GDYNIA
LOTNISKO GDYNIA-KOSAKOWO
2013



**KABARET
WARSZAWSKI**

REŻYSERIA KRZYSZTOF WARLIKOWSKI
NOWY TEATR W WARSZAWIE

COURTNEY LOVE

PAWŁA DEMIRSKIEGO; REŻYSERIA: MONIKA STRZĘPKA
TEATR POLSKI WE WROCŁAWIU

PAW KRÓLOWEJ

DOROTY MASŁOWSKIEJ; REŻYSERIA: PAWEŁ ŚWIĄTEK
NARODOWY STARY TEATR W KRAKOWIE

NANCY. WYWIAD

REŻYSERIA I CHOREOGRAFIA: CLAUDE BARDOUIL
NOWY TEATR W WARSZAWIE

**NOWY
TEATR**

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

WWW.OPENER.PL | WWW.HEINEKEN.PL
kup bilet na stronie www.opener.pl lub w punktach sprzedaży sieci Ticketpro

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

organizator: **ALTER ART**

współpraca:  **GDYNIA**

patroni medialni:  **Trojka**
POLSKIE RADIO

ATIS ➤

empik

**CINEMA
CITY**

onet.

[Kup książkę](#)





Rewolucja z placu Taksim

Protesty antyrządowe w Turcji zaczęły się od demonstracji przeciw budowie centrum handlowego w Stambule przy placu Taksim. Premier Recep Tayyip Erdogan (budowę miała prowadzić firma jego zięcia) ma na koncie wiele zasług. Sukces sprawił jednak, że stał się jeszcze bardziej głodny władzy i drażliwy. Zaczął rządzić równie silną ręką jak poprzednicy. Opozycja nie jest w stanie wygrać z nim w wyborach, dlatego Turcy postawili teraz na uliczne protesty.

O Stambule czytaj również na stronie 74



Bessa u bossów

Jeszcze dwa lata temu w Hondurasie i Salwadorze, kolebce Calle 18 i Mara Salvatrucha (MS-13), jednych z największych organizacji przestępczych w Ameryce Środkowej, odsetek zabójstw był najwyższy na świecie. Przywódcy obu gangów zawarli w więzieniu rozejm. Pozbyli się przy tym nielegalnie posiadanej broni i telefonów komórkowych, których używali do koordynowania wzajemnych ataków. – *Zmieniliśmy się. Ci, którzy zginęli w konflikcie, oddali życie na marne.*





Goryl tam, gdzie Lenin

Merian C. Cooper, twórca pierwszego filmu o King Kongu, był amerykańskim pilotem wojskowym, który zaciągnął się do polskiej armii podczas bitwy warszawskiej 1920 r. Prawie rok spędził w rosyjskiej niewoli. Tamtejsza estetyka musiała zrobić na nim wrażenie, ponieważ scena z King Kongiem jest wierną kopią projektu Pałacu Rad z 1932 r., z tą różnicą, że na szczycie wieżowca ustawił goryla, a nie Lenina. W australijskim musicalu platforma w kształcie łapy King Konga wisi na wieżowcu Eureka w Melbourne.



„GENERAL” z Guantanamo

Siedział za drutami pięć i pół roku, głównie w izolatce. Za nic. **Ahmed Errachidi**, marokański kucharz, stanął na czele buntu więźniów w amerykańskiej bazie na Kubie.

The Guardian

Przyjechał do Londynu z Maroka w 1985 r., w wieku 19 lat. Został na stałe, znalazł pracę jako pomoc kuchenna, a potem kucharz. Jak wspomina, miał zamiłowanie do jedzenia i tworzenia nowych dań. W 2001 r. postanowił jednak znaleźć lepsze zajęcie, bo jego najmłodszy syn Imran, mieszkający z resztą rodziny w Tangerze, zachorował na serce. Potrzebne były pieniądze na operację. Skuszony opowieściami innych imigrantów, pojechał do Pakistanu, żeby kupić srebrną biżuterię,

a potem sprzedać ją z zyskiem w Maroku.

Gdy w końcu września 2001 r. znalazł się w Islamabadzie, telewizja była już pełna obrazów uchodźców uciekających z sąsiedniego Afganistanu przed amerykańskimi bombardowaniami. Errachidi był podwójnie zagubiony: nie wiedział, jak zabrać się do interesów i zamartwiał się chorobą syna. – *Siedziałem w pokoju hotelowym i oglądałem wiadomości. To wszystko działo się w odległości niecałych dwustu kilometrów. Jako muzułmanie wierzymy, że jeśli chcesz, by Bóg ci w czymś pomógł, sam musisz pomagać ludziom.* I tak, pod wpływem nagłego impulsu, postanowił



Barack Obama:
„Wieżenia
w Guantánamo
nigdy nie po-
winno się było
otwierać”.

**Kuba żąda zwro-
tu terytorium
bazy wojskowej
(zdjęcie satelitar-
ne u góry).**



przekroczyć granicę afgańską, by zrobić coś dla innych.

Na miejscu niemal od razu zrozumiał, że popełnił błąd. Chciał wrócić, ale straciwszy kontakt z przewodnikiem, który przeprowadził go przez granicę, nie wiedział jak. Człowiek, który miał pomagać uchodźcom, sam stał się jednym z nich: na ponad trzy tygodnie zanurzył się w wojennym chaosie, zanim znów znalazł się w Pakistanie. Pech go jednak nie opuszczał – samochód, którym podróżował w pobliżu afgańskiej granicy, potrącił pieszo. Kierowca uciekł, a Errachidi, razem z innymi pasażerami, został aresztowany.

Trafił do pakistańskiego więzienia – usłyszał, że chodzi tylko o sprawdzenie, czy nie ma go na liście poszukiwanych. – *Pamiętam, że gdy nadchodził piątek, myślałem sobie: „No nie, teraz to będą mnie trzymać co najmniej do poniedziałku”.* Takim byłem optymistą. Dziś wydaje się to prawie zabawne. Pakistańczycy przekazali go Amerykanom. Był przetrzymywany w bazach wojskowych w Bagram i Kandaharze. Agent brytyjskiego wywiadu MI5 powiedział mu wówczas, że jeśli mówi prawdę, zostanie zwolniony, choć potwierdzenie niewinności „może potrwać tygodnie”. Ostatecznie wylądował w Guantánamo.

W obronie Koranu

Po 26-godzinnej podróży, skuty i z zawiązanymi oczami, został zabrany na przesłuchanie. Pierwsze pytanie: *Czy znasz Osamę*

Pierwsze pytanie: „Czy znasz Osamę ben Ladena?”

ben Ladena? Czy wiedziałeś, co ma się zdarzyć 11 września? Przesłuchująca go kobieta powiedziała, że nie ma żadnych praw i jeśli nie będzie współpracował, zosta-

nie w obozie do końca życia. – Ale ponieważ nie zrobiłem nic złego, nie wiedziałem, jak mam współpracować. Był jednym z nielicznych więźniów znających angielski. Od początku było to dla niego źródłem kłopotów. – *Wciąż miałem kontakt z żołnierzami. Gdy tylko pojawiał się problem, wzywali mnie, żebym tłumaczył. Ciągle więc rzucałem się w oczy. Nie mogłem się skryć. I dlatego byłem na celowniku. Zakładali, że jestem wicherzycielem, prowodyrem. Dlatego dostałem ksywkę „General”.*

Odkrył w sobie zdolności organizacyjne. Jak pisze w wydanej właśnie książce „The General: The Ordinary Man Who Challenged Guantánamo” (General: zwykły człowiek, który rzucił wyzwanie Guantánamo), protesty były w więzieniu codziennością. „Żyliśmy przy dźwiękach krzyków i walenia w drzwi. Mimo to, gdy się tam znalazłem, protestowano głównie spontanicznie, w odpowiedzi na coś. Towarzyszyło temu poczucie beznadziei: niewielu wierzyło, że w jakikolwiek sposób panują nad swoim losem albo że mogą jakoś powstrzymać to, co z nami robiono. Im dłużej byłem w Guantánamo, tym bardziej się utwierdzałem, że trzeba to zmienić.” ➤

➤ Początkowo skupił się na skłanianiu amerykańskich żołnierzy do traktowania Koranu z szacunkiem. Niektórzy nie poprzestawali na częstych przeszukaniach, rzucając świętą księgą, jeden nawet wrzucił ją do toalety. Zaczął rozmawiać z więźniami z sąsiednich cel, co można by zrobić. Niektórzy proponowali strajk głodowy, inni chcieli przestać współpracować z przesłuchującymi. – *Wpadłem na inny pomysł: żebyśmy po prostu oddali nasze egzemplarze Koranu. Jeśli to zrobimy, rozumowałem, administracja nie będzie już mogła utrzymywać pozorów swobody wyznania, a jednocześnie nie będzie mogła używać naszej świętej księgi jako środka nacisku na nas.*

W tym czasie Guantánamo nadzorował brutal nazwiskiem Miller – generał, który odpowiadał też za Abu Ghraib, kiedy ujawniono tam przypadki maltretowania więźniów. – *Widział, że gdy jednego z nas atakowano, pozostali byli gotowi stanąć w jego obronie: jeśli komuś odmówiono posiłków, nikt nie chciał jeść, a jeśli kogoś pozbawiono koca, my też wyrzucaliśmy swoje. Ta solidarność była naszym jedynym źródłem siły, Miller wziął ją więc na cel, tworząc nowy „porządek klasowy”, którego celem było rozbicie obozu na cztery części.*

Każda klasa miała się różnić od innych prawem do jedzenia i posiadania przedmiotów. Później Miller podbił stawkę, pozwalając żołnierzom zabierać więźniowi niektóre rzeczy osobiste, jeśli tylko nie słuchał poleceń albo łamał reguły obozowe. Dodatkowo zarządził, że ci, którzy odbywają karę, nie powinni mieć dostępu do Koranu. – *Wiedziałem, z jakim trudem inni więźniowie godzili się z dobrowolnym oddaniem Koranu. Większość zrozumiała jednak, że chodziło mi nie tyle o pozbawienie nas świętej księgi, ile o chronienie jej przed zniewagami strażników i obnażenie ich hipokryzji.*

Bunt obozowy

Protest miał objąć cały obóz. Ponieważ kontrola była wszechobecna, trudno to było zorganizować.



Znany z okrucieństwa gen. Geoffrey Miller, który nadzorował więzienia w Guantánamo i Abu Ghraib, przeszedł na emeryturę w 2006 r. Odznaczono go medalem za wybitną służbę.

Gdyby strażnicy wyczuli, co się szykuje, zaraz odizolowaliby prowadzących. Znalazł się jednak sposób. – *Nie tylko mogliśmy krzyczeć między blokami, ale też nauczyliśmy się, jak wykorzystać system obozowej administracji przeciw niemu.* W owym czasie więzień po pobycie w jednym z trzech bloków karnych był osadzany w innym bloku niż ten, z którego go przysłano. To oznaczało, że ci najbardziej nieposłuszni stale spotykali się z nowymi osadzonymi: i to był sposób, żeby przekazać informację o zbliżającej się akcji oporu.

Gdy wszystko zostało ustalone, więźniowie zaczęli oddawać

egzemplarze Koranu kapelaniowi i tłumaczom, prosząc o odeślanie ich do Mekki, gdzie będą bezpieczne. – *Zaczęliśmy walić w drzwi i krzyczeć. Żołnierze nie zwracali na to uwagi, więc żeby zaleźć im za skórę i poniżyć ich tak, jak oni poniżali nas, jeden z więźniów zaczął wykrzykiwać imię ben Laden. Wszyscy to podchwycili i zaczęli skandować: Osama ben Laden, Osama ben Laden!*

Krzyki rozwścieczyły żołnierzy. – *Chcieli coś nam odebrać, ale prawie nic nie mieliśmy: mogli tylko zażądać, żebyśmy oddali ręczniki. Odmówiliśmy. Wezwali na pomoc Emergency Reaction Force (ERF, siły szybkiego reagowania), żeby wdarły się do naszych cel. Grupa ERF to pięciu lub sześciu żołnierzy z tarczami, hełmami i ochraniaczami na łydki i uda, w czarnym stroju nałożonym na mundur.*

Gdy wkraczali do celi, formowali węża z żołnierzem na czele trzymającym wielką tarczę, jakiej używają policjanci do tłumienia zamieszek. Drzwi celi otwierały się, a jeden z żołnierzy przyskakiwał do więźniów w twarz gazem pieprzowym. Powodowało to nieznosne pieczenie oczu, skóry i gardła. Więzień dusił się i przewracał. Kiedy już był na ziemi, do środka wpadali inni żołnierze i bili go. – *Niektórzy z całych sił naciskali czułe miejsce za uchem. Inni unosili nasze głowy i ciskały nimi o metalową podłogę. Jeszcze inni wykręcali palce tak moc-*

no, że mogli je złamać. Robiąc to wszystko, przez cały czas krzyczeli: „Nie stawiaj oporu, nie ruszaj się”, choć w tym momencie i jedno, i drugie było niemożliwe.

Po buncie Errachidi został wezwany na przesłuchanie. Śledczy spytał, czy wie, jak brzmi jego nowe przezwisko nadane mu przez żołnierzy. – „General” – rzucił po chwili. – *Siedziałem na krześle przykuty do żelaznego pierścienia w podłodze. Przysunął bliżej swój wygodny fotel biurowy, położył ręce na moich kolanach i spojrzał mi prosto w oczy. „Złaz ze sceny, i to już” – powiedział. „Jesteś w centrum uwagi, na pierwszej linii. Jeśli się nie cofniesz, spadniesz i coś ci się stanie”.*

Bez apetytu na życie

Teraz, po latach, mówi, że nie ma w nim nienawiści do prześladowców. – *Zwyczajni żołnierze wykonywali rozkazy. Byli okrutni, ale ich też wykorzystywano. Mówiono im, że jesteście terrorystami. Ale politykom i oficerom nie wybaczę nigdy. Powinni stanąć przed sądem. Spędził w Guantánamo pięć i pół roku, w większości w izolatce. Śledczy twierdzili, że przeszedł szkolenie w obozie Al-Kaidy. Jego prawnicy, gdy w końcu ich o tym poinformowano, udowodnili, że w tym okresie pracował w londyńskich kuchniach.*

W 2007 r. został zwolniony – nigdy nie postawiono mu żadnych zarzutów. Wrócił do Tangeru, gdzie mieszka teraz z rodziną, ale powrót do zwykłego życia okazał się trudniejszy, niż się spodziewał. – *Pięć lat w Guantánamo to już przeszłość, a ja czuję, jakby to wciąż była teraźniejszość. Choć założył restaurację, życie, jak mówi, nie smakuje mu już tak samo. – Ułożyłem menu, wyszkoliłem kucharzy, ale straciłem serce do kuchni. Nadal nie jestem wolnym człowiekiem. Wciąż nie mogę dostać paszportu – Amerykanie nie chcą, żebym podróżował.*

KONTEKST

Guantánamo – wstyd Ameryki

Osadzeni bez praw

Po zamachach z 11 września 2001 r. w amerykańskiej bazie morskiej Guantánamo na Kubie zorganizowano więzienie dla osób podejrzanych o terroryzm. Pierwsze transporty z Afganistanu dotarły do Camp X w 2002 r. Zgodnie z decyzją ówczesnego prezydenta George’a W. Busha 77 proc. więźniów nie miało statusu jeńców wojennych, nie przysługiwała im żadna ochrona prawna, nie mogli też liczyć na proces przed sądem federalnym. Byli „wrogimi bojownikami”, pozbawionymi wszelkich praw. W Guantánamo poddawano ich torturom, deprywacji sensorycznej, niekończącym się przesłuchaniom.

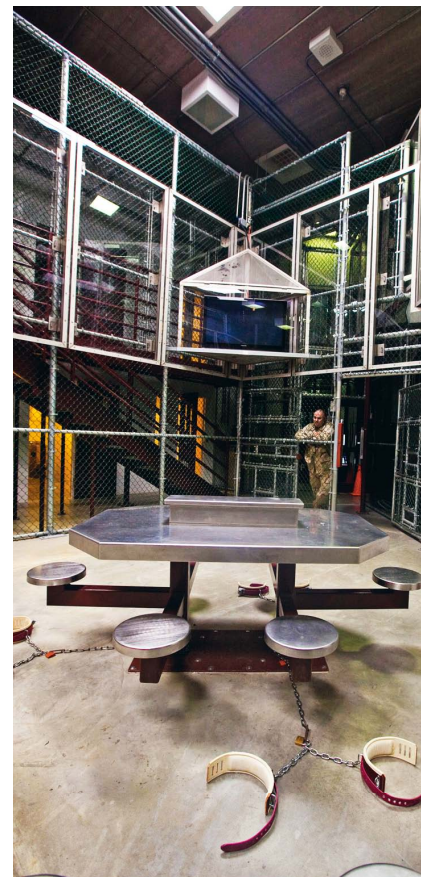
Dopiero w 2006 r. Sąd Najwyższy USA uznał, że komisje wojskowe, zajmujące się sądzeniem więźniów podejrzanych o terroryzm, są niezgodne z prawem. Po wygraniu wyborów w 2008 r. prezydent Barack Obama obiecał zamknięcie więzienia na Kubie w ciągu roku. Obietnicy nie dotrzymał.

W przemówieniu wygłoszonym 23 maja w Fort McNair Obama wezwał Kongres do usunięcia przeszkód prawnych, które uniemożliwiają mu likwidację więzienia w Guantánamo. Plan prezydenta zakłada odesłanie połowy aresztantów do krajów, z których pochodzą, oraz osądzenie pozostałych na terytorium USA.

Wybrali głód

Od lutego br. w Guantánamo trwa strajk głodowy 103 spośród 166 przetrzymywanych tam jeszcze więźniów. Niektórzy są karmieni siłą, jak Djamel Ameziane – jeden z pierwszych więźniów, jacy trafili do Guantánamo. Wtedy miał 35 lat, dziś – 43.

Ameziane to kucharz. Urodził się w Algierii, należy do plemienia Berberów. Gdy w Al-



Fotel do przymusowego odżywiania więźniów w Guantánamo.

gerii wybuchła wojna domowa i prześladowania dosięgły Berberów, uciekł do Europy – do Austrii. Z pomywacza kuchennego awansował na kucharza. Potem zaostrzono przepisy imigracyjne i nie przedłużono mu wizy. Wyjechał do Kanady. Pracował pięć lat jako kucharz, ale znów kazano mu opuścić kraj. Wiosną 2001 r. wyjechał więc do Afganistanu, kraju islamskiego, w nadziei, że stamtąd nikt go nie będzie wyrzucał. To była fatalna decyzja. Wkrótce doszło do zamachów z 11 września. A potem Amerykanie płacili za każdego podejrzanego obcego trzy tysiące dolarów. I tak został sprzedany do Guantánamo.

BBC NEWS, PROFIL

Dziewczyna z gitarą

Wielu krytyków widzi w niej nową Sade, Amy Winehouse czy nawet Erykah Badu. I pomyśleć, że 23-letnia Lianne La Havas, bo o niej mowa, dopiero rok temu nagrała swój pierwszy debiutancki album „Is Your Love Big Enough”, uznany za najlepszą płytę 2012 r. przez iTunes. W żyłach La Havas płynie jamajska i grecka krew, po rodzicach odziedziczyła także zdolności muzyczne. Ojciec, znany multiinstrumentalista, nauczył ją podstaw gry na gitarze i pianinie. Lianne sama pisze swoje teksty, z czego jest bardzo dumna. – *Tworzenie piosenek to dla mnie sama radość* – wyznaje.

Jej muzyka, swobodnie łącząca jazz, folk, pop i soul, nie daje się łatwo zaszukladować. Podobnie jak jej autorka. – *Gdy jesteś czarnoskórą piosenkarką, oczekuje się, że będziesz śpiewać R&B albo soul i nic więcej, a ja sobie myślę, czemu czarna dziewczyna nie może grać na gitarze*. O wyjątkowości Lianny świadczyć może to, że wśród muzyków, którzy zaproponowali jej wspólne projekty, są takie gwiazdy jak Prince, Bon Iver czy Willy Mason. Pod koniec czerwca będzie można ją usłyszeć na słynnym festiwalu w Glastonbury.

THE OBSERVER



Za piękny dla Arabii

Arabia Saudyjska deportowała trzech mężczyzn. Podstawą deportacji była decyzja Komitetu Krzewienia Cnót i Zapobiegania Złu – policji obyczajowej i religijnej. Strażnicy szarijatu uznali, że mężczyźni są zbyt przystojni i jako tacy nie mogą przebywać w tym kraju. Trzej wydaleniu przyjechali ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich na festiwal kultury religijnej. Zdaniem strażników cnoty byli tak przystojni, że mogły się w nich

zakochać miejscowe kobiety, a to jest nader niepożądane. Jeden z deportowanych – Omar Borkan al Gala, 25-letni fotograf i poeta – opublikował rzecz całą na Facebooku. Światowe media podchwyciły i oto Omar stał się supergwiazdą internetu, ma fanklub, rozdaje wywiady, cieszy się zainteresowaniem pięknych kobiet. Choć nie jest pewne, że to właśnie on został wydalony z Arabii Saudyjskiej.

LENTA.RU

Ujrzał szansę

Floyd Emerson Morris, pierwszy w historii niewidomy przewodniczący Senatu Jamajki; został zaprzyszczony 17 maja br. Jego biografia stała się inspiracją dla niepełnosprawnych na całych Karaibach. Przyszedł na świat 23 lipca 1969 r. Był zdrowym, pełnym życia chłopakiem, ale na progu dorosłości, gdy miał 17 lat, zaczął chorować na jaskrę. W ciągu trzech lat zupełnie oślepił. Zdążył jeszcze zobaczyć huragan Gilbert we wrześniu 1988 r. – jeden z najsilniejszych w najnowszej

historii Karaibów i Zatok Meksykańskiej.

Mimo depresji i zniechęcenia, dzięki pomocy jednej z ciotek oraz pastora miejscowej parafii, młody Floyd zajął się hodowlą kurczaków. Później zaangażował się w działalność w związku niewidomych; nauczył się alfabetu Braille'a, ukończył studia i podjął działalność publiczną. W styczniu ub.r. znalazł się w gronie członków rządzącej Ludowej Partii Narodowej nominowanych na senatorów przez panią premier Portię Simpson Miller.

JAMAICA OBSERVE

"CZEMU PRĄD NIE IDZIE W NOCY SPAĆ?"

W Hitachi trudne pytania są dla nas inspiracją. Dlatego w alternatywny sposób pomagamy miastom sprostać rosnącemu zapotrzebowaniu na energię. Nieustannie tworzymy kompleksowe rozwiązania, które nie tylko optymalizują zużycie energii, ale również przyczyniają się do stabilizacji systemu elektroenergetycznego. Wykorzystując nasze innowacyjne technologie informatyczne tworzymy rozwiązania dla inteligentnych sieci, systemów energetyki termalnej i odnawialnej, jak również przesyłu i dystrybucji energii. Przyszłość zasługuje na więcej niż gotowe rozwiązania. Innowacje społeczne Hitachi.

social-innovation.hitachi.com

SOCIAL INNOVATION

**IT'S OUR
FUTURE**